

Implementacja gazociągu Nord Stream 2: między geopolityką a ekonomią

Justyna Misiągiewicz *

Niemcy i Stany Zjednoczone porozumiały się w kwestii budowy gazociągu Nord Stream 2. Umowa z 21 lipca 2021 roku pozwala na dokończenie budowy infrastruktury bez nakładania nowych sankcji ze strony USA, co ułatwi jej implementację w najbliższych tygodniach. Niemcy zobowiązały się z kolei ograniczyć negatywne konsekwencje uruchomienia gazociągu dla Ukrainy, która w perspektywie może utracić pozycję tranzytową dla gazu importowanego z Rosji na rynek europejski. Jednocześnie podpisane porozumienie nie będzie w stanie ograniczyć monopolu Rosji na europejskim rynku gazowym. Implementacja NS2 może mieć więc konsekwencje zarówno ekonomiczne, jak i geopolityczne..

Geneza powstania gazociągu Nord Stream. Spory o długi gazowe Ukrainy oraz obawy Rosji dotyczące tranzytu gazu przez to państwo skłoniły ją w 2006 r. do decyzji o budowie Nord Stream (gazociągu bezpośrednio łączącego Rosję z Niemcami) we współpracy z państwami UE oraz samą KE, która nadała gazociągowi status projektu o znaczeniu wspólnotowym. Projekt Nord Stream powstał jeszcze w 1997 roku jako koncepcja trasy przesyłu gazu z Rosji (Wyborg) do północnych Niemiec (Greifswald) przez Morze Bałtyckie. Nowy gazociąg miał nie tylko zdywersyfikować szlaki eksportu rosyjskiego gazu na wypadek konfliktu z państwami tranzytowymi, ale także otworzyć Gazpromowi drogę na nowe rynki w Europie. Pod koniec 2011 roku została uruchomiona pierwsza nitka rurociągu, natomiast w listopadzie 2012 roku ukończono budowę drugiej. Zdolność przesyłowa każdej z nich wyniesie 27,5 mld m³ gazu rocznie. Dostawy gazu rozpoczęły się w listopadzie 2012 roku. W 2013 r. rozpoczęto przygotowania do budowy Nord Stream 2. Prace budowlane nad Nord Stream 2 trwają od lata 2018 roku. 5 września 2018 roku spółka Nord Stream 2 AG zaczęła układać pierwsze rury w Zatoce Fińskiej, tym samym rozpoczynając budowę gazociągu. Początek budowy podmorskiego odcinka Nord Stream 2 poprzedziły zaawansowane prace przygotowawcze w morzu terytorialnym Niemiec. Realizację projektu rozpoczęto pomimo braku uzyskania kompletu pozwoleń środowiskowych.

Czynnikiem mającym wyhamować budowę Nord Stream 2 były sankcje ze strony USA. Kluczowym instrumentem wpływu na realizację tego projektu był pakiet sankcji przeciw Rosji, tzw. CAATSA. Stany Zjednoczone były przeciwnie realizacji Nord Stream 2 od momentu ogłoszenia projektu w 2015 roku za czasów administracji Baracka Obamy. W okresie prezydentury Donalda Trumpa stanowisko USA w tej sprawie było jeszcze bardziej stanowcze. Sprzeciw tego mocarstwa wobec Nord Stream 2 wynikał co najmniej z dwóch przyczyn. Po pierwsze, USA postrzegały gazociąg, jako zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Europy, a nowe powiązania gazowe UE z Rosją jako utrudnienie dla dywersyfikacji źródeł dostaw surowca, ale też stabilności i bezpieczeństwa w Europie – szczególnie Środkowej i Wschodniej. Sprzeciw wobec Nord Stream 2 stał się szczególnie aktualny w kontekście aneksji Krymu przez Rosję i konfliktu na wschodzie Ukrainy. Po drugie, krytyka USA wiązała się z realizacją celu polityki energetycznej administracji Trumpa, którym było zwiększenie eksportu amerykańskiego LNG na rynki europejskie.

Stanowisko Niemiec. Od czasu ogłoszenia przez Gazprom wraz z zachodnioeuropejskimi partnerami zamiaru budowy gazociągu Nord Stream 2 w czerwcu 2015 roku dyplomacja Niemiec popierała projekt i dążyła do jego realizacji w formie gazociągu eksterytorialnego. Niemcy chciały zminimalizować rolę Komisji Europejskiej w sprawach związanych z realizacją Nord Stream 2 i przeciwnie były jej angażowaniu się w kwestie związane z projektem. Kanclerz Angela Merkel podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką w Berlinie oświadczyła, że przy ocenie projektu Nord Stream 2 oprócz kwestii gospodarczych trzeba także brać pod uwagę czynniki polityczne. Zwróciła uwagę na negatywne dla Ukrainy konsekwencje zmniejszenia dochodów z tranzytu rosyjskiego gazu oraz stwierdziła, że Nord Stream 2 nie może być realizowany, jeśli Niemcy nie uzyskają gwarancji dotyczących przyszłości tranzytu przez terytorium Ukrainy. Podobne oświadczenie wygłosiła podczas rozmów z prezydentem Rosji Władimirem Putinem oraz premierem Danii Larsem Rasmussenem. Zgodnie z deklaracjami rząd RFN zdecydowanie wspierał uzyskanie gwarancji kontynuacji tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę po wygaśnięciu obecnej umowy oraz europejskie działania w tym zakresie. W maju 2018 roku Niemcy zintensyfikowały działania dyplomatyczne w sprawie NS2 i przyszłości tranzytu przez terytorium Ukrainy. Obie kwestie były tematem rozmów w Rosji oraz Ukrainie. Nie doszło jednak do uzyskania wiążących zapewnień ze strony Federacji Rosyjskiej dotyczących utrzymania przesyłu rosyjskiego gazu przez Ukrainę. Być może Niemcy, pozostając stroną bezpośrednio zainteresowaną realizacją Nord Stream 2, chcą odgrywać rolę mediatora pomiędzy Rosją a Ukrainą w kwestii tranzytu gazu na rynki europejskie.

Stanowisko Rosji. Niezależnie od politycznej presji ze strony USA oraz działań podejmowanych przez europejskich przeciwników NS2 Rosja była bardzo zaangażowana w realizację projektu. Uzasadnieniem konieczności implementacji Nord Stream 2 jest fakt systematycznego zwiększania przesyłu gazu do odbiorców w Europie przez Nord Stream 1 oraz rosnący w ostatnich latach eksport gazu z Rosji do Europy. Perspektywa wzrostu eksportu LNG z USA do Europy traktowana była przez Rosję jako bezpośrednia konkurencja. Jednocześnie prezydent Putin, przedstawiciele rządu Rosji oraz władze Gazpromu konsekwentnie od czerwca 2015

roku podkreślają gotowość utrzymania tranzytu gazu przez Ukrainę i prowadzenia negocjacji w tej sprawie, zaznaczając, że warunkiem koniecznym osiągnięcia porozumienia jest jego ekonomiczna opłacalność. Kluczowe tym samym, w przypadku negocjacji ewentualnego nowego porozumienia z Ukrainą, będą faktyczne potrzeby tranzytowe Rosji.

Spółka Nord Stream wspomina już o możliwości ułożenia następnych nitek gazociągu bałtyckiego. 7 maja 2018 roku prezes Gazpromu Aleksiej Miller dopuścił możliwość budowy Nord Stream 3, o ile będzie wzrastać zapotrzebowanie na rosyjski gaz w Europie. To nie pierwszy raz, kiedy Rosjanie mówią o budowie nowej infrastruktury po dnie Morza Bałtyckiego. O takiej możliwości wspominał już pod koniec kwietnia 2018 roku wiceprezes zarządu Gazpromu, Aleksander Miedwiediew, który uzależniał budowę nowych nitek rurociągu od tego, czy Unia Europejska będzie potrzebowała więcej rosyjskiego gazu. Analityk rosyjskiej telewizji rządowej „Russia Today” Dmitrij Lekuch, stwierdził, że Nord Stream 3 to „matematyczna konieczność”. Rosyjski ekspert twierdzi, że istnieją obiektywne czynniki, które świadczą o tym, że Nord Stream 3 jest możliwym scenariuszem – po pierwsze, spadek wydobycia w Groningen, Szkocji i Norwegii, a po drugie, rosnące zapotrzebowanie Europy na gaz.

Wnioski. Podobnie jak w czasie zimnej wojny Rosja próbuje wykorzystywać dostawy energii do wywierania presji politycznej i tworzenia podziałów wśród państw NATO i UE. Przedstawianie planów budowy Nord Stream 2 jako projektu biznesowego całkowicie pomija kwestie o znaczeniu strategicznym dla Europy. Zakończenie budowy Nord Stream 2 zwiększy bowiem możliwości przesyłowe bezpośredniego podmorskiego połączenia Rosja–Niemcy i pozwoli Rosji niemal całkowicie ominąć terytorium Ukrainy, ugruntowując nowe podziały w Europie. Uczyni także z Niemiec kluczowego dystrybutora rosyjskiego gazu i zwiększy wpływ Rosji na ich politykę zagraniczną, osłabiając wiarygodność Niemiec jako sojusznika w NATO. Na poziomie politycznym Rosja może wykorzystać rosnącą zależność niektórych członków Sojuszu od importu rosyjskiego gazu albo od innych form współpracy w dziedzinie energii do opóźniania i osłabiania ich decyzji w sprawie odpowiedzi NATO na kryzys na wschodzie Ukrainy.

Odcięcie Ukrainy najpierw od dostaw węgla z rejonu Donbasu, a następnie pozbawienie jej roli tranzytowej dla transportu gazu na rynek europejski w wyniku implementacji gazociągu NS2 spowoduje poważne reperkusje gospodarcze i polityczne nie tylko w tym państwie, ale w całym regionie. Ukraina stanowi bowiem istotny element środowiska bezpieczeństwa w Europie.

* Dr Justyna Misiągiewicz, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Międzynarodowego INoPiA UMCS